

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 54 (1473) — Rzeszów, piątek 5 marca 1954 r.

## Dla uczczenia II Zjazdu PZPR w całym kraju zaciągane są warty przedzjazdowe

### KRAKÓW

KRAKÓW (PAP). Załogi POM-ów woj. krakowskiego czczą II Zjazd partii, przystępując do pełnienia wart przedzjazdowych. Jedni z pierwszych do wart stanęli pracownicy POM w Debnie.

Szczególną uwagę skierowali oni w czasie pełnienia wart na przyspieszenie zawierania umów na prace polowe pomiędzy POM-em, a małą i średnio rolnymi chłopami.

### STALINOGRÓD

STALINOGRÓD (PAP). 50 ponadplanowych ton stali po-

### Na cześć 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA (PAP). Dnia 3 marca br. w Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie plenium Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich, poświęcone 300-leciu zjednoczenia Ukrainy z Rosją. W posiedzeniu wzięli udział pisarze i poeci Moskwy, republik związkowych, przedstawiciele społeczeństwa stolicy ZSRR.

Wieczór zagał znany poeta radziecki A. Surkow. Referat wygłosił poeta ukraiński M. Rylski.

O wielkiej przyjaźni bratnich narodów radzieckich mówili pisarz rosyjski W. Katajew, poeta białoruski P. Browka i pisarze innych republik związkowych.

300-letniej rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją poświęcone było również posiedzenie plenarne Związku Plastyków Radzieckich.

### Obrazy sesji Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji

PRAHA (PAP). Dnia 3 br. trwały w dalszym ciągu obrady sesji Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji. Na sesji obecni byli prezydent Antonin Zapotocky oraz członkowie rządu z premierem V. Širokým na czele.

Po dyskusji nad projektami ustaw o radach narodowych deputowani jednogłośnie zatwierdzili ustawę konstytucyjną o radach narodowych, ustawę o radach narodowych i ordynację wyborczą do rad narodowych.

Według nowych ustaw rady narodowe będą wybierane na przeciąg 3 lat. Czynne prawo wyborcze posiada każdy obywatel Czechosłowacji w wieku od 18 lat, biernie zaś — każdy obywatel z ukończeniem 21 roku życia.

### DZIS W NUMERZE

K. SIMONOW — Dni i noce

W. MAJAKOWSKI — Kiedy odmierzam dni (wiersz)

W. BRONIEWSKI — Słowo o Stalinie (wiersz)

K. D. — Więcej partyjnej troski o przekształcenie komitetów zotczyielskich w spółdzielnie

(t. t.) — Dobrze powodził się osiedlencom na Ziemi Szczecińskiej

stanowiła wyprodukować w okresie pełnienia wart przedzjazdowych brygada I wylapacza, Wiktora Nawrata ze stalowni huty „Pokój”.

### GDANSK

GDANSK (PAP). Warty na cześć II Zjazdu partii zaciągane li też pracownicy PDT w Gdańsku—Wrzeszczu.

Stając na wartach postanowili oni zwrócić baczniejszą uwagę na zapotrzebowania klientów, sygnalizować systematycznie działowi handlowemu zapotrzebowanie na nowe asortymenty towarów.

### OPOLE

OPOLE (PAP). Codziennie od początku bm. opuszcza tą samą potokową brygadysta Leona Lubczyka w Fabryce Siewników w Brzegu 5 lśniących zielonym lakierem siewników do nawozów sztucznych — montowanych dodatkowo na

wartach przedzjazdowych. Załoga tej fabryki postanowiła ogółem dać dodatkowo do 10 marca 185 siewników. Łącznie ze śrutownikami, walami do ugniatania gleby i innymi maszynami rolniczymi załoga ma dać w Czynie Przedzjazdowym do 1300 sztuk maszyn rolniczych.

### ŁÓDŹ

ŁÓDŹ (PAP). Wraz z załogami produkcyjnymi ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Władysława Bytomskiego i ZPB im. Rewolucji 1905 r. warty produkcyjne na cześć II Zjazdu zaciągali pracownicy warsztatów szewskich i krawieckich, które zostały zorganizowane w Czynie Przedzjazdowym przez Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego tych zakładów. Wzorowym wykonywaniem zleceń pracownicy tych nowych punktów usługowych postanowili przyczynić się do poprawy warunków bytowych załóg produkcyjnych.

## Imię Stalina żyć będzie wiecznie

Rok temu przestało bić serce Józefa Stalina, wiernego ucznia i kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina. Odchodząc od nas Stalin zostawił partię komunistów ZSRR silną i zwartą jak monolit, Kraj Rad potężniejszy niż kiedykolwiek, obóz pokoju rozleglejszy, bardziej niż kiedykolwiek świadomy swej siły oraz swej szlachetnej misji w służbie ludzkości.

Gdy dziś z podziwem spoglądamy na dorobek naszych braci radzieckich, gdy widzimy, jak kraj niegdyś biedny i zacofany urosł w siłę, bogactwo, kulturę, jak w historycznie krótkim czasie stał się najpotężniejszym mocarstwem świata, wiemy, czemu się tak dzieje. Wiemy, że to wola niezłomna, myśl niezwykła Partii Komunistycznej, że to ofiarności i bohaterstwo ludu radzieckiego są źródłem wielkopomych zwycięstw Kraju Rad. Wiemy, że bojowym, nieocenionym orężem w walce o zbudowanie socjalizmu i komunizmu w ZSRR była i jest nauka Lenina, twórczo rozwinięta i wzbogacona w nowych warunkach historycznych przez Józefa Stalina.

Zanim na niezmiernych obszarach ZSRR zapaliły się światła pięciolatki, zanim ruszyły potężne elektrownie wodne i kombinaty przemysłowe, zanim na czarnozemach Ukrainy i stepach Kazachstanu zaczęły orki socjalizmu setki tysięcy traktorów, zrodził się plan partii, plan uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. A następnie pod kierownictwem Stalina KPZR zrealizowała leninowską naukę o socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju i kolektywizacji rolnictwa.

Równocześnie ze wzrostem potęgi gospodarczej ZSRR, po tętniała siła polityczna Kraju Rad. Wielką jest zasługa Józefa Stalina w umocnieniu moralno-politycznej jedności i ideowej wartości KPZR. Pod kierownictwem Komitetu Centralnego ze Stalinem na czele KPZR rozgromiła wro-

gów ludu, zdrajców i kapitulantów trockistowsko-bucharinowskich, obroniła leninizm i z żelazną konsekwencją kontynuowała dzieło budowy socjalizmu w ZSRR.

Czerpiąc siły z więzi z masami, widząc w masach ludowych prawdziwych twórców historii, realizatorów przeobrażeń dokonujących się w ZSRR, KPZR konsekwentnie zwalczała obcy ruchowi robotniczemu kult jednostki, wcielała w życie leninowskie zasady życia partyjnego.

Doświadczenia walk i zwycięstw KPZR, jej nauki i wskazania stały się drogowskazem całego międzynarodowego proletariatu, wszystkich krajów demokracji ludowej w ich walce o zbudowanie ustroju sprawiedliwej społeczności — socjalizmu.

Gdy robotnicy wielkich Chin i NRD, Polski i Węgier, Czechosłowacji i Bułgarii, Rumunii i Albanii przystąpili pod wodzą swych partii do budowania socjalizmu, pomni byli wskazań Lenina i Stalina, że nowy sprawiedliwy ustrój można budować jedynie w przyjaźni, braterskim przemyśle z pracującymi chłopem, że fundamentem władzy ludowej, dźwignią wszystkich sukcesów w budowie nowego życia jest nierozwalny, niewzruszony sojusz robotniczo-chłopski.

Opierając się na nauce Lenina, Józef Stalin wskazywał niejednokrotnie, że prawidłowe działanie sojuszu robotniczo-chłopskiego może być zapewnione jedynie, gdy kierowniczą rolę odgrywać w nim będzie klasa robotnicza, gdy będzie ona realizowała leninowską zasadę: oprzeć się o biedotę, umacniać sojusz ze średniakami, nie zaprzestawać walki z kulakami. Stalin niejednokrotnie podkreślał nierozwalną jedność tych zadań, wskazując, że tylko równoczesne ich wykonanie może zapewnić poparcie pracującego chłopstwa dla socjalistycznego budownictwa.

Niezmiernie cenne są dla nas wskazania Stalina o socjalistycznej przebudowie wsi. Stalin z całą ostrością i bezwzględnością piętnował lewackie, administracyjne metody kolektywizacji rolnictwa, wskazując na konieczność cierpliwej, wytrwałej pracy politycznej wśród pracującego chłopstwa, jako jedynej drogi wiodącej do zbudowania socjalizmu na wsi.

Pod kierownictwem Komitetu Centralnego ze Stalinem na czele KPZR pokazała, jak umacniać i zacieśniać spójność gospodarczą między miastem a wsią, jak wcielać w życie zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jest historyczną zasługą KPZR, że w praktyce rewolucyjnego działania pokazała partiom komunistycznym i robotniczym świata, jak budować nierozwalne boje przemyśle robotników i chłopów, że pokazała, jak siłą robotniczo-chłopskiego sojuszu burzyć stare kapitalistyczne porządki na wsi, jak niweczyć zakorzenione nawyki i przesady w masach chłopskich, torując drogę nowemu, socjalistycznemu życiu wsi.

Ten historyczny rewolucyjny przewrót na wsi radzieckiej dokonany został pod bezpośrednim kierownictwem Józefa Stalina.

Z nauk i doświadczeń Związku Radzieckiego czerpią wszystkie kraje demokracji ludowej. Jasne i oczywiste jest zarówno dla wrogów, jak i dla przyjaciół, że jeśli kraje wolności i postępu w Europie i Azji osiągnęły tak wspaniałe sukcesy w przebudowie swego życia, zawdzięczają to w wielkiej mierze bezinteresownej, serdecznej przyjaźni i pomocy Kraju Rad.

Jeśli kraje demokracji ludowej mogą dziś postawić sobie zadanie szybszego podniesienia poziomu życia najszerzych mas ludowych — to zawdzięczają to przykładowi Związku Radzieckiego, w którym coraz pełniej działa podstawowe prawo ekonomiczne

socjalizmu, sformułowane przez Józefa Stalina w przededniu XIX Zjazdu KPZR. Szczególnie dużo zawdzięczamy KPZR, Leninowi i Stalinowi, Krajowi Rad, my Polacy. Nieoceniona była pomoc, jaką Lenin i Stalin okazali polskiemu ruchowi robotniczemu — SDKPiL, KPP, PPR i PZPR w przyswajaniu konsekwentnie marksistowskiej ideologii oraz rewolucyjnych zasad strategii, taktyki i organizacji.

W najcięższych, najtragiczniejszych momentach naszej historii, gdy zaborcy hańbili naszą ziemię, poniewierali godność narodu polskiego, deptali najświętsze nasze uczucia miłości do ojczyzny, do wieków naszej kultury, wiedzieliśmy, że tam na Wschodzie, są bracia, którzy naszą niedolę odczuwają tak boleśnie jak swoją własną, którzy myślą i sercem są z nami.

Tak było wtedy, gdy naród polski walczył o zerwanie pet carskiej niewoli, o niepodległość. Wiem, pamiętamy: KPZR od pierwszych chwil swojego istnienia, poprzez całą chlubną swoją historię broniła sprawę naszej wolności tak ofiarnie, konsekwentnie, bohaterko, jak walczyła o wyzwolenie ludu rosyjskiego. Pamiętamy: już na II Zjeździe SDPRR w roku 1903 Lenin proklamował prawo ujarzmionych przez carat narodów do niepodległego bytu, a w roku 1918 władza radziecka wcieliła w życie hasło wolności narodów, uznając specjalnym, podpisanym przez Lenina i Stalina dekretem „niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

Tę podyktowaną proletariackim internacjonalizmem politykę przyjaźni, braterstwa i pomocy dla narodu polskiego realizował Kraj Rad w najcięższych latach, gdy znaleźliśmy się w łazimie naleźdźców hitlerowskich.

To przecież na gościnnej ziemi Kraju Rad powstały pierwsze dywizje odrodzonego Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej brały udział w wyzwoleniu naszego kraju. To

przecież Stalin w roku 1943 powiadział Polakom: „Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski”.

Słowa te wcieliła w czyn bohaterka Armia Radziecka, która rozgromiła hitlerizm, wyzwalała narody Europy z tyranii faszystowskiej, niosąc wolność i niepodległość narodowi polskiemu.

Naród radziecki pomógł nam nie tylko zrzuć jarzmo hitlerowskiej niewoli. Dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki zwycięstwu leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej wrócić nam na prastare ziemie piastowskie, zespalać je na zawsze z macierzą, Józef Stalin oraz inni kierownicy partii i rządu radzieckiego niejednokrotnie potwierdzali nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Dzięki Krajowi Rad lud polski mógł urzeczywistnić marzenia wielu pokoleń robotników i chłopów: zdobyć władzę, stworzyć i ugruntować własne państwo, zbudowane na zasadach sprawiedliwości społecznej. Dzięki nieustannej, bezinteresownej, braterskiej pomocy ZSRR mogliśmy dźwignąć nasz kraj ze zniszczeń wojennych, z nędzy, ubóstwa i zacofania, przekształcając Polskę w silne, uprzemysłowione, przodujące państwo, które pod względem produkcji przemysłowej wysunęło się na plate miejsce w Europie.

Każdy Polak zdał sobie w pełni sprawę, że huta im. Lenina i Lublin, Zerań i Wierzbica, że

(Dokończenie na str. 2)





## Odezwa Komitetu Wykonawczego SDFK do kobiet całego świata

BERLIN (PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (SDFK) pozdrawia kobiety całego świata i wzywa je, aby tegoroczne obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet przekształciły we wspólną manifestację przyjaźni i solidarności wszystkich kobiet, które dążą do zagwarantowania wszystkim swych praw, zapewnienia szczęścia dzieci oraz pokoju na całym świecie.

Jedną wspólną nadzieją ożywia wszystkie kobiety świata. Pragną one żyć w warunkach pokoju i szczęścia, w warunkach, które umożliwiają korzystanie ze wszystkich dóbr zapewnianych przez życie godne człowieka.

Pragną one żyć w warunkach, w których wszyscy ludzie mogliby spoglądać w przyszłość bez strachu, z nadzieją i niezłomną wiarą, iż nadejdą jeszcze szczęśliwe dni.

Lecz obecnie wszystkie kobiety, zarówno te, które żyją w warunkach pełnego szczęścia i te, które walczą przeciwko nędzy, bezprawiu i repre-

sjom, jak również te, które dążą do utrzymania i rozszerzenia osiągniętych już zdobyczy, wiedzą, że życiu ich zagraża niebezpieczeństwo nowej wojny.

Jesteśmy jednak przekonane, że dążenie kobiet do pokojowego i szczęśliwego życia nie jest niezszalnym marzeniem. Możemy osiągnąć to, do czego dążymy, lecz musimy o to walczyć wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli 8 marca — w Międzynarodowym Dniu Kobiet — kobiety całego świata dadzą wyraz swej zdecydowanej woli dążenia do jedności.

Kobiety całego świata stanowią potężną siłę, która nieustannie rośnie w miarę tego, jak kobiety coraz ściślej zespalają swe szeregi.

Dlatego wzywamy Was, kobiety całego świata, do zjednoczenia się, aby:

zapewnić każdej kobiecie pełnię praw matki, kobiety pracującej i obywatelki;

wywalczyć pokój na całym świecie i położenie kresu wszelkim prowadzonym obecnie wojnom;

zapewnić każdemu narodowi prawo wyboru swego sposobu życia i domagać się, aby wszystkie rozbieżności między narodami rozwiązywano w drodze pokojowej;

zażądać położenia kresu wyścigowi zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady;

zażądać, aby bogactwa, które w chwili obecnej wykorzystuje się dla przygotowań wojennych, przeznaczono na polepszenie bytu ludzi;

stworzyć warunki, w których możliwe byłoby życie w przyjaźni, pokoju i dostatku.

Kobiety całego świata — stwierdza w zakończeniu odezwy — zjednoczmy się, aby przekształcić Międzynarodowy Dzień Kobiet w roku bieżącym w taki dzień naszego życia, który doda nam sił do naszej wspólnej walki o zapewnienie każdej rodzinie w każdym kraju warunków pokojowego, wolnego i szczęśliwego życia.

## Zakończenie VI Zjazdu BPK

SOFIA (PAP). 3 bm. zakończył obrady VI Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Na śródomowym posiedzeniu Zjazd jednogłośnie zatwierdził dyrektywy w sprawie drugiego pięcioletniego planu rozwoju Bułgarskiej Republiki Ludowej na lata 1953 — 1957, jak również zaaprobował zaproponowane przez KC zmiany Statutu Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Zjazd wybrał kierownicze organa partii: Komitet Centralny złożony z 65 członków i 32 zastępców oraz Centralną Komisję Re wizyjną. Przemówienie końcowe wygłosił Wylko Czerwenkow.

Podsumowując wyniki obrad Zjazdu Wylko Czerwenkow podkreślił całkowitą jednogłośność jego uczestników: Zjazd ten — powiedział on — był wymowną manifestacją żarliwości partii i oddania marksizmowi — leninizmowi.

Wylko Czerwenkow podziękował bratnim partiom komunistycznym i robotniczym, które wydelegowały na Zjazd swych przedstawicieli lub nadały go podziękowania, i zapewnił, że komunistki bułgarskie dochowają wierności nakazom Georgija Dymitrowa i swemu obowiązkowi internacjonalistycznemu.

Końcowe słowa Wylko Czerwenkova przyjęte zostały hucznie owacjami na cześć Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Delegaci powstali z miejsc i odśpiewali międzynarodówkę.

## Przeciwko zmianie konstytucji bońskiej

PARYŻ (PAP). Komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego powzięła w środę uchwałę wzywającą rząd francuski do założenia weta przeciwko wprowadzeniu do konstytucji zachodnio-niemieckiej poprawek, które upoważniają rząd federalny do ustanowienia obowiązku służby wojskowej. Poprawki te — jak wiadomo — miała jeszcze przejść przez bońską izbę wyższą — Bundesrat. Jeżeli Bundesrat zatwierdzi je, aliancy wysocy komisarze w Niemczech zachodnich mają prawo złożyć weto. Komisja wezwała rząd, by polecił francuskiemu wysokiemu komisarzowi niezwłocznie poinformowanie rządu bońskiego, iż przeciwstawia się postanowieniom uchwalonym przez Bundestag w razie zatwierdzenia ich przez Bundesrat.

## Spółczesność hinduskie domaga się wydalenia z kraju szpiegów amerykańskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: Żądanie premiera Indii Nehru odwołania amerykańskich „obserwatorów” wojskowych z Kaszmiru cieszy się poparciem szerokich warstw społeczeństwa hinduskiego. Opinia publiczna Indii, popierając w całej pełni to żądanie, domaga się równocześnie wydalenia z kraju tzw. „misionarzy” amerykańskich, którzy zajmują się szpiegostwem i działalnością dywersyjną.

## Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Agencja ADN podkreśla, że w Berlinie wzrasta się z każdym dniem fala protestów przeciwko uchwalonemu przez Bundestag bońskiemu poprawkom do konstytucji, umożliwiającym wprowadzenie przymusowej służby wojskowej.

Jednocześnie berlińscy żądają przeprowadzenia w całym Niemczech referendum, ażeby ludność mogła wypowiedzieć się czy żąda układow wojennych, czy też traktatu pokojowego. Młodzi robotnicy z Tempelhof (sektor amerykański) wezwali całą młodzież berlińską do walki przeciwko wspomnianemu poprawkom do konstytucji bońskiej. Aktyw FDJ z Reinickendorf (sektor francuski) o głosił odezwę potępiającą antypokojowe poczynania polityków bońskich. Uczestnicy zjazdu aktywistów FDJ w Spandau (sektor brytyjski) uchwalili rezolucję żądającą przeprowadzenia w całym Niemczech referendum dla dokonania wyboru między traktatem pokojowym a układow wojennymi. Nie chemy — głosi rezolucja — amerykańskich dwuzłaz najemnych, nie chcemy obowiązkowej służby wojskowej, chcemy się uczyć i pracować. Naród niemiecki potrzebuje traktatu pokojowego, potrzebuje zjednoczenia ożywionego na zasadach demokratycznych.

Z Bremy donoszą, że na walskim zebraniu delegatów związku zawodowego robotników

przemysłu drzewnego uchwalono rezolucję żądającą zdecydowanego wystąpienia przeciwko realizacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”, którego konsekwencją jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich.

## Imię Stalina żyć będzie wiecznie

(Dokończenie ze str. 1)

wszystko, czym się słusznie chlubiśmy, zawdzięczamy nie tylko ofiarności ludu polskiego, ale w ołbrzymiej mierze również serdecznej pomocy KPZR, ludzi radzieckich, Stalina.

Pięknym symbolem tej pomocy i przyjaźni jest wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki, nazwany imieniem wielkiego przywódcy narodu polskiego, Józefa Stalina.

Imię Stalina bliskie i drogie jest nie tylko Polakom, ale wszystkim walczącym z krzywdą ludzką, z groźbą nowej wojny, o sprawiedliwy ład społeczny, o pokój i braterstwo między narodami.

Wydarzenia międzynarodowe ostatniego roku potwierdziły w całej rozciągłości słowa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”. To właśnie nieugięta wola pokoiu narodów świata a przede wszystkim nieugięta, konsekwentna walka o pokój narodu radzieckiego zmusiła zwolenników „polityki siły” do zaakceptowania w praktyce zasad współpracy międzynarodowej.

Rozejm w Korei, konferencja berlińska, wznaczenie daty

konferencji pięciu mocarstw w sprawie Korei i Indochin, znaczne rozszerzenie stosunków handlowych między krajami kapitalistycznymi a państwami obozu socjalistycznego potwierdzają w całej rozciągłości słuszność tezy Lenina i Stalina o możliwości pokojowego współistnienia państw o odmiennym ustroju społeczno-politycznym.

Rok, który upłynął od śmierci Józefa Stalina, przyniósł gorzkie rozczarowanie wrogom pokoju, który liczył na osłabienie Związku Radzieckiego i na tych złudnych, fałszywych rachubach budowali swą awanturniczą politykę. Fakty potwierdziły niebłędnie prawdę, że ster partii i państwa radzieckiego jest w mocnych, wypróbowanych rękach wspaniałych współtowarzyszy i uczniów Lenina i Stalina. Ze z każdym dniem wzrasta potęga gospodarcza i obronna ZSRR, wzrasta szacunek, zaufanie i miłość, jaką cieszy się Związek Radziecki u prostych ludzi wszystkich krajów. Fakty potwierdzają coraz dobitniej, że polityka pokoju i porozumienia między narodami, głoszona i realizowana przez ZSRR, znajduje coraz żywszy odzew w sercach wszystkich narodów miłujących pokój. Idee, których uosobieniem było życie Józefa Stalina, stały się sztandarem milionów w walce o pokój, o niepodległość narodową, o socjalizm.

Idee te są orzechem naszej partii. One to w dniach II Zjazdu pełnym blaskiem oświetla nam drogę — wskażą nam, jak najlepiej służyć człowiekowi.

## Kobiety radzieckie w walce o pokój

MOSKWA (PAP). Dnia 3 marca odbyła się w Moskwie akademia poświęcona walce kobiet o swe prawa w obronie dzieci i o pokój.

Sekretarz Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Lidia Pietrowa w przemówieniu swym stwierdziła, że Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet przekształca się w jedną z największych or-

ganizacji społecznych świata i zrzesza w swych szeregach przeszło 140 milionów kobiet z 66 krajów.

W pierwszych szeregach bojowniczków o pokój kroczą kobiety radzieckie. Mówiac o zacieśnieniu więzi kobiet radzieckich z kobietami innych krajów, Lidia Pietrowa stwierdziła, że w ciągu ub. r. ZSRR zwiedziły delegacje kobiece z 28 krajów.

## Mianowanie posła PRL w Finlandii

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Janą Lato posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Finlandii.

## Bezrobocie w Austrii

WIEDEN (PAP). Rząd austriacki komunikuje, że w Austrii nastąpił dalszy wzrost bezrobocia. Pod koniec lutego br. było w kraju 305 tysięcy urzędowo zarejestrowanych bezrobotnych.

## Prasa francuska o rokowaniach między Adenauerem a Bidault w sprawie Saary

PARYŻ (PAP). Rząd boński dokłada wszelkich starań, aby zmusić parlament francuski do jak najszybszej ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”.

Szczególnie wymowne pod tym względem jest ostatnie posunięcie Adenauera. Jak wiadomo Bidault po powrocie z konferencji berlińskiej wystosował do Adenauera pismo z propozycją wznowienia dyskusji nad problemem Saary, którego rozwiązanie jest zdaniem francuskich partii pracowniczych jednym z „warunków” ratyfikacji układu paryskiego.

Prasa paryska wypowiedziała poglądy, że Adenauer nie będzie mógł w najbliższym czasie rozpocząć rokowań w sprawie Saary w związku z jego zapowie-

dziana wizyta w Grecji i Turcji. Jednakże dzienniki paryskie z 3 bm. doniosły, że Adenauer niespodziewanie wysłał do Bidault pismo, w którym proponuje niezwłoczne rozpoczęcie rokowań w tej sprawie. W piśmie tym stwierdza on, że gotów jest przyjąć w tym celu do Paryża w ciągu najbliższych dni.

„Figaro” zaznacza, że Adenauer zaproponował te rokowania „aby podjąć próbę przezwyciężenia” oporu Francji przeciwko ratyfikacji układu paryskiego.

Jak donosi agencja France Presse, w Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że w godzinach rannych 9 marca Bidault spotka się z Adenauerem.

## Wezwanie członków partii z Sośnicy

Obowiązkiem każdego członka partii jest prenumerowanie wojewódzkiej gazety partyjnej. Daje mu ona przecież obraz sytuacji politycznej i gospodarczej w świecie, w kraju, w województwie, w jego najbliższym terenie. Daje mu również wytyczne do pracy, jest pomocą, z której winien zawsze korzystać. Jednak nie wszyscy członkowie partii prenumerują organ Komitetu Wojewódzkiego a co gorsze — wielu go zupełnie nie czyta.

Dlatego też wszyscy członkowie podstawowej organizacji partyjnej w Sośnicy zaprenumerowali „Nowiny Rzeszowskie” i wezwali wszystkie organizacje partyjne do zaprenumerowania wojewódzkiej gazety partyjnej. Postanowili również — jak np. tow. Barcikow-

ski — zjednać kilkunastu nowych prenumeratorów „Nowin” wśród spółdzielców. Niezależnie od organizacji partyjnych na wsi odpowiedzą na wezwanie podstawowej organizacji partyjnej z Sośnicy, które brzmi:

„Do wszystkich podstawowych organizacji partyjnych województwa rzeszowskiego.

My członkowie podstawowej organizacji partyjnej w Sośnicy (gmina Radymno pow. Jarosław), doceniając znaczenie czytelnictwa gazet i czasopism, a w szczególności prasy partyjnej, wszyscy zaprenumerowaliśmy organ KW PZPR „Nowiny Rzeszowskie” w prenumeracie kwartalnej.

Ponadto postanowiliśmy prowadzić pracę uswiadamiającą

wśród członków organizacji masowych i bezpartyjnych, aby zjednać jak największą ilość prenumeratorów „Nowin Rzeszowskich” rzucając hasło: „Każdy członek partii na wsi czytelnikiem i propagatorem organu prasowego KW PZPR w Rzeszowie”.

Jednocześnie wzywamy — w myśl tego hasła — wszystkich członków podstawowych organizacji partyjnych w gromadach województwa rzeszowskiego do prenumeraty i czytelnictwa organu KW PZPR — „Nowin Rzeszowskich” oraz propagowania tego pisma wśród wszystkich mieszkańców wsi”.

Członkowie podstawowej organizacji partyjnej w Sośnicy

## Napięte stosunki między Gwatemalą a Stanami Zjednoczonymi

NOWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „New York Times” donosi z Gwatemali, że na ostatniej sesji gwatemalskiego Zgromadzenia Narodowego prezydent Arbenz złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że Związek Radziecki nigdy nie mieszał się do spraw wewnętrznych Gwatemali i nigdy nie groził tego rodzaju ingerencją. Jakże odmiennie jest — powiedział prezydent — ustosunkowanie się do naszego kraju kół rządzących niektórych innych państw.

Arbenz oświadczył, że wzmagająca się antykomunistyczna kampania propagandowa przeciwko Gwatemali spowodowana była tym, że Gwatemala postanowiła zmusić wielkie towarzystwa zagraniczne, w tym również amerykański koncern „United Fruit Company”, do przestrzegania nowego ustawodawstwa pracy.

Arbenz wskazał, że elementy reakcyjne, które boją się reformy rolnej, puściły w ruch oręż „antykomunizmu” jeszcze wówczas, gdy w Gwatemali nie istniała partia komunistyczna.

Zaopatrzyły się one w parasol jeszcze przed deszczem — powiedział Arbenz. Twierdzenia o „ingerencji komunizmu międzynarodowego”, którymi szermowano na konferencjach panamerykańskich w Bogocie w 1948 roku i w Waszyngtonie w 1951 roku, i które mają być wykorzystane obecnie na konferencji w Caracas — są dymną zasłoną. Potwierdzając istnienie w Gwatemali partii marksistowskiej, Arbenz wskazał, że konstytucja „nie zakazuje, lecz wprost przeciwnie, gwarantuje wszystkim obywatelom prawo organizowania się i wyznawania idei, które im odpowiadają”. Arbenz podkreślił, że zmiany jakie zachodzą w dziedzinie gospodarki i polityki Gwatemali, w szczególności reforma rolna,

zwiększyły niebezpieczeństwo ingerencji zagranicznej, która zagraża niezawisłości Gwatemali. W ciągu pewnego okresu czasu — kontynuował Arbenz — pragnienia Gwatemali pozostawały w sprzeczności z polityką wielkich trustów zagranicznych, stanowiących w niektórych krajach, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, koła rządzące. Starcie to doprowadziło do napięcia w stosunkach między naszym krajem a niektórymi innymi krajami, zwłaszcza Stanami Zjednoczonymi.

Nie zamierzamy — oświadczył Arbenz — aprobować jakiegokolwiek posunięcia, zmierzającego do ograniczenia praw demokratycznych tysięcy Gwatemalczyków. Posunięcia, które by mogły się przychylić do ingerencji zagranicznej. Ingerencja taka zlikwidowałaby wszystkie zdobycze naszego kraju wywalczone od czasu października 1944 r. (choćby o powstanie, w wyniku którego obalona została władza Ubico).

Nawiązując do zagadnień gospodarki narodowej, Arbenz podkreślił, że wywłaszczenie około 400 tysięcy akrów odłogów należących do koncernu amerykańskiego „United Fruit Company”, oznacza możliwość polepszenia warunków życia tysięcy Gwatemalczyków.

## Wzmocnia się „Narodowy Zjednoczony Front Wietnamu”

PEKIN (PAP). Z okazji przy padającej 3 marca rocznicy utworzenia „Narodowego Zjednoczonego Frontu Wietnamu” w dzienniku „Kuu Kuok” ukazał się artykuł przewodniczącego Komitetu „Narodowego Zjednoczonego Frontu Wietnamu” Ton Duk-tanga. W artykule tym czytamy:

W roku bieżącym obchodzimy te doniosłe rocznice w warunkach nowych wspaniałych sukcesów naszej armii na froncie, naszego narodu na zapleczu.

Narody Wietnamu, Khmeru (Kambodży) i Palei-Lao w toku kampanii jesienno-zimowej zadali kołomizatorom francuskim jeszcze cięższe ciosy niż w latach ubiegłych. W wyniku tych zwycięstw wzrosło setki tysięcy ludzi i pokrzywiono plany przeciwnika, który usiłował skłócić między sobą narody Wietnamu.

## Alarm w Hanoi

PARYŻ (PAP). Z Hanoi donoszą, że w noc z soboty na czwartek zarządzono tam alarm, który trwał 3 godziny. W mieście słychać było huk dział i strzelaninę z broni maszynowej. Zachodzi przypuszczenie, że Wietnamskie Wojsko Ludowe dokonało wypadu przeciwko zewnętrznemu pierścieniowi obronemu miasta. Dowództwo francuskie komunikuje, że równocześnie toczyły się walki wokół posterunku francuskiego Senho w odległości 16 km na zachód od Hanoi.

# Idee dla których żył Józef Stalin — sztandarem walki o szczęście ludzkości

„Towarzysz Stalin przez całe swe życie uczył, że nie ma nic wyższego ponad miano członka Partii Komunistycznej. W uporczywej walce z wrogami Towarzysz Stalin obronił jedność i niewzruszoną wartość szeregów naszej partii.

Nasz święty obowiązek polega na tym, by nadal wzmacniać wielką Partię Komunistyczną. Siła i niezwykłość naszej partii leży w jedności i zwarłości jej szeregów, w jedności woli i działania, w cechującej członków partii umiejętności stopienia swej woli z wolą i pragnieniami partii. Siła i niezwykłość naszej partii leży w nierozdzielnej więzi z masami ludowymi. Podstawa jedności partii z narodem polega na tym, by partia niezmiennie służyła interesom narodu. Powinniśmy strzec jedności partii jak źrenicy oka, wzmacniać jeszcze bardziej nierozdzielność partii z narodem, wychowywać komunistów i wszystkich ludzi pracy w duchu wysokiej czujności politycznej, w duchu nieprzejednania i nieugiętości w walce z wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi“.

(G. MALENKOW)



„Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a tak że popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo, po stępuje ona właśnie w ten sposób. Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej“ światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej“ ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej.

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa“ i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady“ w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła raźniej“.

(Wyjątek z przemówienia Józefa Stalina wygłoszonego na XIX Zjeździe KPZR)

„Winniśmy przede wszystkim uświadomić sobie i wyjaśnić całemu narodowi wyjątkowe znaczenie, wielki i nieporównywalny wpływ życia i dzieła Towarzystwa Stalina na te olbrzymie, epokowe w dziejach naszego narodu przemiany rewolucyjne i przeobrażenia społeczne, które uwarunkowały ukształtowanie w obecnych, najsprawiedliwszych granicach — rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybki wzrost jej sił twórczych oraz nowe warunki gospodarcze i kulturalne, jakich nigdy przedtem Polska nie miała i mieć nie mogła.

Masy pracujące w Polsce oczekują również od naszej partii, że nie zaniedba tej spuścizny, że nie zawiedzie nigdy tej wielkiej sprawy, której służył Towarzysz Stalin — sprawy walki o całkowite wyzwolenie człowieka. Dlatego też musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby być godnymi tego zaufania, z jakim zwracają się ku nam masy pracujące naszego narodu“.

(BOLESŁAW BIERUT)

Wł. Majakowski

## KIEDY ODMIERZAM DNI

Kiedy odmierzam dni, którem przeżył,  
szukając — gdzie gorejący watek.  
Ten sam październik staje jak świeży,  
dwudziesty piąty — to był początek.  
Z ostrzy bagnetów trzaskanie iskier,  
marynarz bomby ni by piłki młota.  
Pod Smolnym, jak pod zjatrzonym mrowiskiem,  
w taśmach naboju straż przy kulomiotach.  
— Was przywołuje Towarzysz Stalin.  
To tam, na prawo drzwi trzeble.  
Towarzysze, nie zwlekać. Ruszajcie dalej.  
Do aut pancernych, na pocztę jedźcie. —  
— Robi się, odszedł i w mrok się worał,  
i tylko na wstążce marynarskiej  
pod lampą zabłysło — „Aurora“.  
TLUM. ARTUR SANDAUER.

W. Broniewski

## SŁOWO O STALINIE

(F r a g m e n t y)

Któż, jak On, przez dziesiątki lat  
na dziobie okrętu wytrwał?  
Szóstą część przysłęca się świat.  
Bitwa.

Tam — bezrobocia, strajki, głód.  
Tu — praca. Natchniony traktor.  
Tworzy historię zwycięski lud.  
Chwała faktom!

Któż, jak On, przez dziesiątki lat  
władzi ludzkość na krańce dziejów?  
Jego imię — walczący świat:  
nadleża.

Rewolucjo! — któż wiatr powstrzyma,  
kto ziemię zawróci w bieg?  
Rewolucjo, tablice praw Rzymu  
obalamy od Chin po Bieguni!

Pędzi pociąg historii,  
błyska stulecie — semafor.  
Rewolucji nie trzeba glorii,  
nie trzeba szumnych metafor.

Potrzebny jest Maszynista,  
którym jest On:  
towarzysz, wódz, komunista —  
Stalin — słowo jak dzwon.

— Łączność z pulkiem przywrócić — powiedział Wanin, zamiast powitania, kiedy Saburow wszedł do schronu.

— No?  
— Mówią, że jesteśmy odcięci od Remizowa.

— Coś w tym rodzaju — zgodził się Saburow. — Co zamierzają przedsięwziąć?

— Nie mówili. Na pewno oczekują rozkazów od Procenki — Zamilkli.

— Może napijiesz się herbaty? — zapytał Wanin.

— A czy jest?

Saburow wydawało się, że po tym wszystkim, co przeżył, znikło z oblicza ziemi wszystko codzienne i zwykłe.

— Oczywiście, że jest — powiedział Wanin — tylko na pewno już ostygła.

— Wszystko jedno.

Wanin podniósł z podłogi czajnik i nalał dla obu do kubków.

— A wódki nie chcesz?

— Wódki? Nalej wódki.

Wanin wlał herbatę z powrotem do czajnika i nalał dla obojgu do kubków. Saburow wypił duszkiem, prawie obojętnie. Wódka nie miała teraz żadnego smaku, była po prostu lekarstwem na zmęczenie. Po tem Wanin znowu sięgnął po czajnik i powoli pili wystygłą herbatę. Nie mieli ochoty mówić. Obaj wiedzieli, że dzisiaj stało się to, o czym później w komunikatach frontowych będzie napisane „W ciągu tego a tego dnia sytuacja znacznie „pogorszyła się“, albo po prostu „pogorszyło się“. Napił się herbaty i milczeli. Było jeszcze zbyt wcześnie, by wydawać rozkazy na jutro, a o dniu dzisiejszym, o tym co już było i przesyło, o tym obaj mówić nie mieli ochoty.

— Czy chcesz posłuchać radia? — powiedział Wanin,

Konstanty Simonow

## DNI I NOCE

(F r a g m e n t)

— Chcę.  
Wanin usiadł w kącie i zaczął nastawiać stary odbiornik. Z początku rozległa się z oddali muzyka, jednak po pięciu minutach urwała się. Wanin kręcił regulator odbiornika. Eter odpowiedział milczeniem. Potem usłyszeł urywki bułgarskiej czy jugosłowiańskiej transmisji, były to bowiem znajome, podobne do rosyjskich, ale jednocześnie niezrozumiałe słowa.

— Tak, nic nie wychodzi — powiedział Wanin. — Milczy jak zakłete.

— Nastaw na Moskwę — powiedział Saburow.

Wanin pokręcił regulator. Nastawił na przedziałkę z napisem „Moskwa“.

Obaj słuchali.

— Moskwa także, milczy — powiedział Wanin.

— Nie może być.

— Milczy.

I nagle dał się słyszeć z odbiornika donośny głos człowieka, który widocznie był bardzo wzruszony.

— Otwieram wspólne posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów i organizacji partyjnych i państwowych. Referat wygłosi Towarzysz Stalin.

Może przez dwie minuty słyszał było niemiłkające oklaski.

— Czyżby dzisiaj był szósty listopada? — zdziwił się Saburow.

— Jak widzisz.

— Diabli wiedzą. Wszystko mi się dzisiaj poplątało. Od rana zdawało mi się, że piąty.

— Skądże piąty? — powiedział Wanin — właśnie szósty i wszystko jest jak zawsze. Nie opuściliśmy ani jed-

nego roku. W zeszłym roku także nie opuściliśmy.

— W zeszłym roku nie słyszałem. Leżałem w okopach.

— A ja słyszałem — powiedział Wanin. — Wtedy płynęło przecież u nas spokojne życie. Baliśmy się wtedy o Moskwę. Staliśmy tutaj przy odbiornikach i słuchaliśmy.

— Tak, wtedy wy o Moskwie, teraz ona o nas — powiedział Saburow w zamyśleniu i przypomniał sobie pierwszą mowę Stalina w czasie wojny, którą słyszał ostatniego dnia przed swoim wyjazdem na front w swoim samotnym pokoju w Moskwie.

„Do was zwracam się przyjaciele moi“ powiedział wtedy Stalin w lipcu glosem, od którego Saburow drgnął.

Obok zwykłej nieugiętości była w tym głosie jakaś intonacja, z której Saburow wyczuł, że serce mówiącego oblewa się krwią.

Było to przemówienie, które wspominał w czasie wojny zawsze w chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa. Przypominał sobie zresztą nie słowa nie zdania, lecz głos, którym były wypowiedziane, długie pauzy między jednym zdaniem a drugim, kiedy to słyszał było wyraźnie bułgarianie wody nalewanej do szklanki. I chociaż się działo wtedy sam obok odbiornika, wy dawało mu się, że właśnie wtedy słuchając tego przemówienia złożył przy sięgę, że zrobi wszystko, co jest w jego mocy. Myślał, że chociaż Stalinowi było wtedy ciężko, jednak był pe-

wien zwycięstwa. I to odpowiadało temu, co przeżywał wtedy sam, boć przecież i jemu było wtedy ciężko, a przecież również wierzył w zwycięstwo.

Saburow teraz nagle, jakby w olśnieniu, przypomniał sobie do najdrobniejszych szczegółów wszystko, co przeżył wtedy i czego nie mógł zapomnieć potem nigdy.

Tymczasem oklaski trwały. Saburow zbliżył się do aparatu. W tej chwili interesowało go nie tylko to, co powie Stalin, ale jak powie. Oklaski były tak głośne, że przez moment zdawało mu się, że wszystko odbywa się tutaj, w schronie. Po tem w głośniku dało się słyszeć odkastywanie oraz powolny i może przez to szczególnie wyraźny głos Stalina:

— Towarzysze...

Stalin mówił o przebiegu wojny, o przyczynach naszych niepowodzeń, o liczbie niemieckich dywizji rzuconych na nas. Saburow jednak w tej chwili wciąż jeszcze nie wzuwał się w sens słów, lecz słuchał intonacji głosu. Zapragnął nagle wiedzieć, co przeżywa w tej chwili Stalin, w jakim jest nastroju, jaki jest teraz w ogóle, jak wygląda. Szukał w głosie intonacji znanej mu z przemówienia, które słyszał w lipcu 1941 roku. Intonacja jednak była inna. Stalin mówił wolniej niż wtedy, bardziej niskim, spokojnym głosem.

Przed końcem przemówienia, kiedy Saburow już się wewnętrznie uspokoił, kiedy poczuł, że zarówno to, co Stalin

mówi, jak i głos, którym mówi — że to wszystko, choć niezupełnie zrozumiał dla niego, napawało go, Saburowa jakimś szczególnym, niezwykłym spokojem — usłyszał wyjątkowo wyraźnie jedno z ostatnich zdań.

— Zadanie nasze polega właśnie na tym, aby zniszczyć armię hitlerowską i jej przywódców — powiedział Stalin powoli, nie akcentując słów, po czym nastąpiła długa pauza przerywana oklaskami.

Wanin i Saburow usłyszeli, wydawało mu się czymś niezwykle ważnym. Wyobraził sobie, że głos ten rozbrzmie wa nie teraz, kiedy ucichł bój, lecz, że słysząc go było godzinę temu, kiedy wraz z Maslennikowem porwał ich ogłuszający, piekielny ogień walki. I kiedy pomyślał o tym, spokojny głos, który rozbrzmiewał z głośnika, wydał mu się jakiś niezwykle dziwny. Ten, który przemawiał, wiedział „przecież o wszystkim, co się tutaj dzieje, a jednak głos był spokojny, tak bardzo spokojny. I jeżeli na przykład on, Saburow, czy Maslennikow, czy Wanin mówili nagle w najcięższej chwili: „To nic, wybrniemy“, to mówili przecież o batalionie i ostatecznie odpowiadali za te słowa tylko na przestrzeni 500 metrów kwadratowych, ryzykując życiem kilkuset ludzi. A on mówił przecież o przyszłym zwycięstwie myśląc o milionach kilometrów kwadratowych i o życiu milionów ludzi, mówił ze spokojem i pewnością, jak człowiek, który nie wątpi w to ani przez chwilę.

— Rzeczywiście, ostatecznie przecież zwyciężymy ich.

Saburow wypowiedział te słowa nieoczekiwanie dla samego siebie głośno, a zauważywszy, że Wanin usłyszał i patrzy na niego, powtórzył:

— Prawda Wanin? Prawda?

— Prawda — odpowiedział Wanin.



## W sprawie Statutu

Wczoraj opublikowaliśmy doniosły dokument — Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z poprawkami i uzupełnieniami, zgłoszonymi do decyzji II Zjazdu partii.

Statut naszej partii oparty jest na niewzruszonych leninowskich zasadach budowy partii nowego typu. Zasady te zostały wypróbowane i potwierdzone wieloletnim doświadczeniem międzynarodowego ruchu robotniczego, w tym i polskiego ruchu rewolucyjnego. Leninowskie zasady organizacyjne i normy życia partyjnego są fundamentem struktury i działalności naszej partii i wszystkich jej członków. Zgłoszone do decyzji II Zjazdu partii poprawki i uzupełnienia do Statutu PZPR, zmierzają do ugruntowania tych norm i zasad w naszym życiu partyjnym.

Podnosząc kierowniczą rolę klasy robotniczej w walce mas pracujących o ugruntowanie niepodległości ojczyzny, o zbudowanie socjalizmu w Polsce, umacniając nieustannie sojusznictwo robotniczo-chłopskie — niewzruszoną podstawę władzy ludowej, partia nasza walczy o zespolenie wszystkich patriotycznych sił społeczeństwa w szeregach Frontu Narodowego. Prowadzi tę walkę nasza partia w imię dobra Polski Ludowej, jej rozwoju i postępu, w imię pokoju między narodami. Prowadzi tę walkę przeciw zakusom wrogów narodu polskiego — niedobitków kapitalizmu wewnątrz kraju i wrogich sił imperialistycznych.

Zwycięska realizacja 4 lat planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu — owoce tej walki.

Obecnie — czytamy w opublikowanym dokumencie — główne zadania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo socjalistyczne, zapewnić stały wzrost dobrobytu i kultury klasy robotniczej i całego ludu pracującego miast i wsi drogą nieustannego rozwoju produkcji na bazie coraz doskonalszej techniki, wychowywać członków społeczeństwa w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, umacniać siłę państwa ludowego i obronność ojczyzny.

Formy i metody pracy organizacyjnej muszą tym zadaniom odpowiadać, muszą odpowiadać danej sytuacji historycznej, która zadania te określa.

Program polityczny partii i jej zasady organizacyjne urzeczywistniają ludzie, członkowie partii. Daje temu wyraz rozdział pt.: „Członkowie partii, ich obowiązki i prawa”.

Podstawą siły partii jest jedność i zwartość jej szeregów. Obowiązkiem członka partii — czytamy w opublikowanym dokumencie jest „strzec jedności partii jako głównego warunku siły i zdolności bojowej partii”.

Obowiązkiem członka partii jest realizowanie w praktyce polityki partii, uchwał partyjnych. „Nie wystarczy, aby członek partii jedynie zgadzał się z uchwałami partii. Członek partii obowiązany jest walczyć o wcielenie tych uchwał w życie, gdyż bierny i formalny stosunek członków partii do jej uchwał, osłabia zdolność bojową partii”.

Przynależność do partii zobowiązuje do przestrzegania partyjnej i państwowej dyscypliny jednakowej dla wszystkich członków partii, bez względu na zasługi i zajmowane stanowisko.

Członek partii powinien stale pracować nad podnoszeniem swego politycznego i ideologicznego poziomu, opanowywać zasady marksizmu-leninizmu.

Partia nasza wychowuje swoje szeregi w duchu krytyki i samokrytyki, w duchu nieprzejednanego stosunku do wszelkich braków i niedomagań. Członek partii powinien „rozwiązać samokrytykę i krytykę z dołu, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć z samozadowoleniem, samochwalstwem i upajaniem się sukcesami. Tłumienie krytyki wyrządza partii wielką szkodę i winno być bezwzględnie tęplone”.

Obowiązkiem członka partii jest komunikować kierowniczym organom partyjnym, do Komitetu Centralnego partii włącznie, o wszelkich brakach pracy, bez względu na to kto je powoduje. Członkowi partii nie wolno zatajać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, wyrządzające szkodę interesom partii i państwa.

Obowiązkiem członka partii jest „być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczania prawdy”.

Przynależność do partii nakłada obowiązek wykazywania czujności wobec wszelkich zakusów i działalności wroga, obowiązek przestrzegania partyjnej i państwowej tajemnicy. Poprawki i uzupełnienia do Statutu, są świadectwem wzrostu dojrzałości szeregów partyjnych, umacniają zasadę wewnątrz partyjnej demokracji. Statut głosi: „Nienaruszalną zasadą kierowniczej działalności władz partyjnych jest zasada kolegiałności, która daje maksymalną gwarancję słuszności podejmowanych uchwał i zapewnia szeroką inicjatywę aktywność partyjną”.

W ciągu minionych 5 lat rosła nieustannie kierownicza rola organizacji i instancji partyjnych. Uwzględniając ten dorobek poprawki i uzupełnienia do Statutu rozwijają określenie zadań wojewódzkich i powiatowych komitetów partyjnych.

Partię i jej kierownicze władze wiąże z masami podstawowa organizacja partyjna.

„W celu podniesienia roli podstawowych organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach produkcyjnych, komunikacyjnych i handlowych, POM-ach i PGR-ach oraz ich odpowiedzialności za stan pracy przedsiębiorstw, organizacjom tym przysługują prawo kontrolowania działalności administracji przedsiębiorstwa” — głosi Statut.

Związek Młodzieży Polskiej wyrósł na aktywnego pomocnika partii w budowie socjalizmu. Organizacje ZMP wprowadzają w życie politykę partii we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego. Odzwierciedlając ten stan rzeczy publikowany dokument wprowadza do Statutu nowy rozdział pt. „Partia i ZMP”. Statut stwierdza m. in.: „organizacje partyjne winny sprzyjać rozwojowi przez organizacje ZMP szerokiej inicjatywy w dziedzinie wszystkich zagadnień dotyczących usprawnienia pracy danego zakładu, przedsiębiorstwa, instytucji, życia gromady i spółdzielni produkcyjnej w celu usuwania braków i zaniedbań, organizowania współzawodnictwa socjalistycznego i masowych kampanii politycznych”.

Statut PZPR z poprawkami i uzupełnieniami, zgłoszonymi do decyzji II Zjazdu partii będąc wyrazem wielkich osiągnięć naszej partii w walce o socjalizm, mówiąc o jej nowych zadaniach umacnia organizacyjne podstawy ich urzeczywistnienia. Na tym polega jego wielka waga.

Podnosząc wysoko miano członka partii, umacniając kierowniczą rolę partii w masach, w narodzie, umacniając zasady wewnątrzpartyjnej demokracji — Statut ubojowi szeregi partyjne, uzbroił je do walki o urzeczywistnienie wielkiego zadania naszego pokolenia, o zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa.

Według „Trybuny Ludu”

## Więcej partyjnej troski o przekształcenie komitetów założycielskich w spółdzielnie

**Komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej to — jak wiemy — zawiązek gospodarki zespolowej. Budowanie przyszłego spółdzielczego kolektywu, omawianie statutu spółdzielni, zdobywanie dla idei spółdzielczości, poprzez szeroką pracę wyjaśniającą, jeszcze nie przekonanych, wahaających się chłopów mało i średniorolnych — oto w skrócie rola komitetu założycielskiego.**

Tam, gdzie sprawą spółdzielczości żyją gromadzkie organizacje partyjne, gdzie walka o uśpienie troski jest sprawą codziennej troski komitetów gminnych i komitetów powiatowych, wydziałów politycznych POM, gdzie do tej walki włącza się organizacje masowe, szeroki aktyw bezpartyjny — tam są dobre komitety założycielskie, tam rodzą się spółdzielnie. Przykładem tego jest powiat przemyski, gdzie w rezultacie właściwej pracy z komitetami założycielskimi powstają wciąż nowe spółdzielnie produkcyjne. Przykładem może tu być chociażby gromada Barycz gmina Stubno. W wyniku dobrej pracy partyjnej organizacji gromadzkiej w krótkim czasie doprowadzono do powstania spółdzielni.

W wielu jednak powiatach obserwujemy w ostatnim czasie pewne osłabienie tempa zakładania nowych spółdzielni produkcyjnych. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest niewątpliwie zbyt wolne dojrzenie komitetów założycielskich do bezpośredniego zorganizowania spółdzielni. Mamy dziś w woj. rzeszowskim 223 komitety założycielskie. Liczba to niemała. Zbyt mała jednak część tych komitetów w „normalnym” okresie kilku miesięcy przekształca się w spółdzielnie produkcyjne. Zdarzają się wypadki, że komitety założycielskie istnieją po kilka lat.

Można by komitety te określić mianem — „żelaznych

kandydatów” spółdzielczości. Brak pracy politycznej ze strony organizacji partyjnej, brak opieki ze strony KP, wydziału politycznego POM, GRN, staje się przyczyną bierności i wyczekiwania członków komitetów założycielskich, którzy zamiast agitować resztę gromady, umacniać spółdzielczą ideę, często zadowolają się samym faktem powstania komitetu lub co gorzej — niejednokrotnie sami ulegają szczególnie nasilonej w tym okresie agitacji kulackiej.

Np. komitet założycielski w gromadzie Orłów pow. Milec istnieje od 3 lat. Dlaczego? Bo pozostawiono komitet samemu sobie. Bo ani organizacja partyjna nie interesuje się nim należycie, ani Komitet Powiatowy, ani Wydział Polityczny POM.

Podobnie zaniedbanych komitetów założycielskich mamy niestety więcej, spotykamy je niemal w każdym powiecie.

IX Plenum KC naszej partii, stawiając zadanie znacznego i szybkiego podniesienia produkcji rolnej, jako podstawowego warunku wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, z całą dobitnością wskazało, że droga ku temu wiedzie przez zwiększenie wysiłków nad rozwojem produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich przy jednoczesnym nieustannym rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej.

Walcząc więc o realizację wytycznych IX Plenum KC

winniśmy pogłębiać wśród rzeszy partyjnych zrozumienie wielkiej wagi dalszej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, pobudzać w organizacjach partyjnych entuzjazm dla tej sprawy, prowadzić z uporem i cierpliwością systematyczną pracę polityczną wśród chłopstwa pracującego.

Praca ta zaś potrzebna jest przede wszystkim w gromadach, w których istnieją komitety założycielskie. Tu bowiem toczy się najbardziej decydująca walka o świadomość chłopca, tu najsilniej przejawia się walka klasowa, najostrzej występuje opór i agitacja kulacka. Tu chłop mało i średniorolny szczególnie oczekuje naszej pomocy i pomoc tę trzeba mu dać.

Jest rzeczą zrozumiałą, że skutecznie przekonywać wahaających się chłopów, podnosić ich świadomość w walce z wrogą spółdzielczością działającą kulacką, z wyższym kulackim potrafi tylko bojowa organizacja gromadzka, organizacja, która nieustannie wzmacnia swe szeregi, uzbraja swoich członków. Pomoc, jakiej udzielać winna organizacja partyjna komitetom założycielskim, musi być konkretna i systematyczna.

Zadaniem gromadzkich organizacji partyjnych jest prowadzenie wśród członków komitetu i chłopów całej gromady, a zwłaszcza wśród biedoty, szerokiej pracy polityczno-uświadamiającej. Wymaga to przydzielenia konkretnych zadań w tym zakresie poszczególnym towarzyszą, właściwego pokierowania zebraniem i pracami komitetu. Ważne jest, by członkowie komitetu założycielskiego zapraszani byli na otwarte zebrania partyjne.

Jest obowiązkiem organizacji partyjnych dbać o to, by

członkowie komitetu założycielskiego zapoznali się dokładnie ze statutami spółdzielni, by dyskutowali nad statutami nie tylko w swoim gronie, lecz przy udziale całej gromady tak, by mogli wybrać najbardziej odpowiedni dla siebie typ spółdzielni. Trzeba, by każda organizacja gromadzka postawiła sobie za cel wychowanie kolektywu założycielskiego na czynnych, świadomych i uzbrojonych w niezbędne argumenty agitatorów spółdzielczości. Organizacja gromadzka starać się winna, by komitet założycielski w miarę wzrostu liczby członków i podnoszenia się ich świadomości nie zwlekał z przekształceniem się w spółdzielnię produkcyjną. Duże znaczenie dla dojrzenia komitetu założycielskiego do utworzenia zespolowej gospodarki będzie miało podejmowanie przez jego członków od pierwszej chwili prób wspólnej pracy, np. w zespole uprawowym przy likwidowaniu gromadzkich odlogów, w tej gromadzie, gdzie istnieje organizacja partyjna.

Nie wolno, by komitet założycielski powstawał i istniał bez udziału w nim członków partii. Uporczywie bowiem pozostawienie członków partii poza spółdzielnią, czy poza komitetem założycielskim jest szkodliwe, podrywa zaufanie do partii, do słuszności idei spółdzielczości produkcyjnej.

Główną odpowiedzialność

za pracę z komitetami założycielskimi ponoszą — rzecz prosta — komitety powiatowe. One to bowiem przede wszystkim muszą nieść pomoc gromadzkiej organizacji partyjnej w jej walce o rozwój spółdzielni. Aby komitety powiatowe i gminne właściwie spełnić mogły swe zadanie, zerwać muszą całkowicie z dotychczasową praktyką omijania w pracy z komitetami założycielskimi gromadzkich organizacji partyjnych tam, gdzie one istnieją. I rzecz w tym, by nie tylko od czasu do czasu interesować się sytuacją panującą w komitetach założycielskich, a stale i systematycznie, by w pracy z komitetami nie pomijać gromadzkiej organizacji partyjnej i pracować w oparciu o nią. Rzecz w tym, by często zaglądać do gromad, analizować w nich sytuację, uczyć właściwej politycznie i organizacyjnie pracy z komitetami założycielskimi. Rzecz w tym, by uczyć organizacje gromadzkie szerzej włączać do pracy nad budowaniem spółdzielni produkcyjnych organizacji masowej w wsi, a przede wszystkim ZSCh i ZMP.

Szybkimi krokami zbliża się wiosna, zbliżają się stawy, zbliża się II Zjazd. Jest to najlepszy czas, by powstawały nowe spółdzielnie produkcyjne. Toteż zrobić powinniśmy wszystko, żeby tam, gdzie to możliwe, gdzie dojrzała już świadomość kolektywu założycielskiego, narodziło się spółdzielcze życie, by więc nasza jak najszerszej powitała wiosną zjazdową nową, zespolową pracą, nowym piękniejszym życiem.

K. D.

## Nasi delegaci na II Zjazd PZPR

### Zasklepienie się w szczupłym gronie nie sprzyja rozwojowi spółdzielni produkcyjnej

— Zabierając głos w dyskusji przedzjazdowej jako delegat na II Zjazd PZPR i członek spółdzielni produkcyjnej w Trzebowniku (pow. Rzeszów) chciałam zatrzymać się nad zagadnieniem wzrostu spółdzielni.

Przed wszystkim jako członek partii — muszę przekonać towarzyszy z naszej organizacji partyjnej, że linia podziału na wsi na dwa obozy biegnie nie pomiędzy spółdzielcami i chłopami indywidualnymi lecz między spółdzielcami i chłopami mało i średniorolnymi z jednej strony, a kulakami z drugiej strony.

Wiemy o tym dobrze, że nasze spółdzielnie produkcyjne, które okrzepły i pokonały wiele trudności mają już spore osiągnięcia tak pod względem wydajności z hektara, jak również w hodowli bydła.

Najlepszym propagatorem spółdzielczych gospodarstw jest do brze gospodarz i właściciel produkcji. I dlatego my spółdzielcy musimy tak pracować, ażeby chłopci indywidualni nie mieli żadnych wątpliwości o wyższości zespolowej gospodarki nad indywidualną.

Partia wymagała od nas spółdzielców zawsze ściśle współpracować z mało i średniorolnymi chłopami. Jedną z form współpracy, która zbliża chłopów pracujących do spółdzielni produkcyjnej jest wymiana ziarna siewnego. — Ubiegłego roku w czasie przeprowadzania omłotów przwiechało do nas wielu chłopów celem wymiany ziarna kwalifikowanego. Chłopi zaczęli rozumieć, że siew zbożem kwalifikowanym — takim jak stał spółdzielcy — mogą zwiększyć wydajność i osiągnąć

ponad 20 q z hektara, gdyż taka była wydajność żyta w Trzebowniku.

Wypożyczanie maszyn i narzędzi spółdzielczych, udostępnienie chłopom indywidualnym

aby powiększyć dochody spółdzielców, trzeba prowadzić gospodarstwo różnokierunkowe. Jak już wykazały doświadczenia wysokopłacalna jest hodowla kur, hodowla owiec długowłny.



Na zdjęciu: Zofia Obacz — delegat na II Zjazd PZPR — ze swoją córeczką Antosią — uczennicą klasy drugiej szkoły podstawowej.

możliwość korzystania z doświadczeń zespolowej gospodarki w zakresie podnoszenia kultury rolnej, ulepszenia nasienia, o to zagadnienia, które powinny się znajdować w centrum uwagi naszej organizacji partyjnej — politycznego kierownika spółdzielni i gromady.

Jeżeli rozszerzymy bazę paszową, to będziemy mogli powiększyć hodowlę bydła spółdzielczego jak również inwentarza samych spółdzielców. Zwiększy się przez to mleczność krów — a tym samym zwiększy się dochód plynący z obory i będzie wzrastać dniówka obrachunkowa.

stych, hodowla pszczoł oraz prowadzenie oken insekto-wych.

Gdy zaprowadzimy hodowlę rasowych kur — moim zadaniem jako sekretarza miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich — będzie to propagowanie hodowli i konkursu hodowlanego wśród członkiń koła.

Na II Zjeździe partii spotkam się ze spółdzielcami z całej Polski i tam wymienimy doświadczenia z dotychczasowej pracy. Taka wymiana doświadczeń może nam spółdzielcom z Trzebownika umocnić i rozbudować spółdzielnię produkcyjną. Zofia Obacz delegat na II Zjazd PZPR

**Czytajcie prasę partyjną**



# Dobrze powodzi się osiedleńcom na Ziemi Szczecińskiej

## Odmieniło się życie Laskowskich

Nielekkie było życie Laskowskich. W rzeszowskiej Świlczy — jak opowiada Laskowski — gospodarz na gospodarzu siedzi i o miedzę się kłóci. Prawie wszyscy mieszkańcy gromady to małorolni, wielu z nich to jedno i pół-

morgowi, a i te grunta mają w kilku lub w kilkunastu kawałkach rozrzucone. Zresztą któż nie zna z nas rzeszowskiej szachownicy?

Pół morga gruntu miała też Laskowska w Świlczy. On nawet i tego nie miał.

czteropokojowe mieszkanie. Dobrze grzeją kafłowe piece. Przyjemnie jest po pracy zebrać się całą rodziną i posłuchać radia. Bo Laskowscy mają już piękny odbiornik radiowy. Mają też dwa rowery. Jeden ojca, drugi — syna, który jest gromadzkim listonoszem. Spójrzcie, na rozśmianą twarz Laskowskiej! I jakże ma się nie cieszyć! W spizarni dużo zboża, białej pszennej mąki, wie-

tę odwiecznie polską ziemię nadodrzańską, by żyli jak przystało wolnym obywatelom w wolnej Ojczyźnie.

— Radzę Wam, chłopcy, przyjeżdżajcie. Będziecie razem z nami pracowali sobie na radość, państwu na pożytek. Tyle tu ziemi, tyle troski ze strony państwa, by pomóc każdemu pracującemu chłopu. Trzeba korzystać z tej pomo-



Laskowskiego odwiedził Stanisław Dziubek — osiedleńca z woj. rzeszowskiego i teraz wspólnie piszą list do swoich znajomych w Pilźnie, by przyjeżdżali gospodarzyć na Ziemiach Zachodnich.



Niedzielne popołudnie. Jak przyjemnie jest się w okół stołu. Laskowski wtedy przynosi radio i cała rodzina słucha audycji dla wsi. Laskowscy cieszą się, gdy z głośnika usłyszą nazwisko sąsiada z Pilzna albo jakąś wiadomość ze starych stron... Odżywają wtedy wspomnienia. Dobrze jest w szczecińskim.



Bo coż mógł mu dać ojciec, który sam nic nie miał. Jako siedmioletniego chłopaka odniósł go na służbę do bogacza. Póki był mały — pasł gęsi, potem cielecia, później krowy, za bronami ganiał. Długo lata chodził za kułackim pługiem, bił w kułackiej stodole cepami, aż „wzennił” się w te półmorga.

Niewiele się polepszyło Laskowskim gdy się pobrali. Za wypożyczenie konia do obróbki tego nieszczęsnego półmorga, trzeba było ciężko odrabiać przez 3 dni, machać kosą na kułackim polu.

Laskowskim zhrzydło takie życie. Wyjechali w szczecińskie, na Ziemię Zachodnią. Wprawdzie decyzję podjęli nie od razu. Bo to i przywiązanie do swojej gromady i „taki kawał świata”, aż hen na granicy — jak straszliwi niektórzy sąsiedzi.

Osiedlili się w gromadzie Staw, w pow. myśliborskim. Nie tylko oni. Jest tu i Stanisław Dziubek z tejże Świlczy, Michał i Marcin Sikora z powiatu kolbuszowskiego są też i inni.

W Stawie żyją Laskowscy inaczej. Mieszkają wygodnie, po ludzku, mają

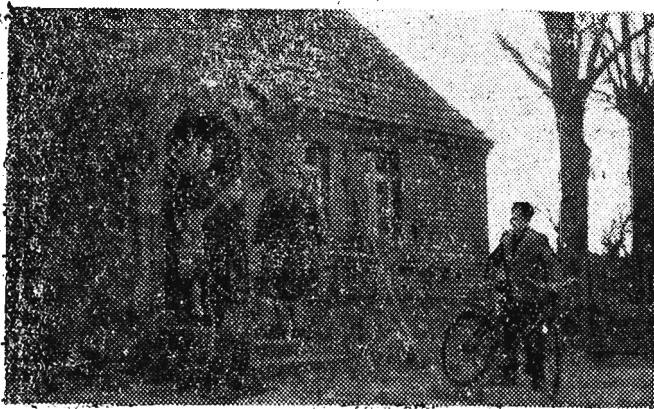


Kiedy się chce poczytać jakąś ciekawą książkę wystarczy wstąpić do miejscowej biblioteki, w której jest duży wybór książek z różnych dziedzin. Bibliotekarka chętnie doradzi, czasem coś opowie i tym samym zachęci do książki. A jest w czym wybierać, biblioteka w gromadzie Staw liczy 2.500 tomów.

przowego mięsa. Przyjechali tu z dwiema tylko walizkami, a dziś przy pomocy państwa dorobili się konia, krowy, wozu, kilku świń, mają owce i drób. Spokojnie żyją Laskowscy. Wiedzą, że państwo ludowe sprowadziło ich na

cy. Przyjeżdżajcie na lepsze w szczecińskie — mówi Laskowska. Bo i po co — pyta — siedzieć dłużej w Świlczy, gdzie ciasno ludziom i w domu i na polu. Tu dopiero zaczęliśmy żyć po gospodarsku.

(i. t.)



Rodzina Laskowskich przybyła do gromady Staw w pow. Myślibórz w województwie szczecińskim z gromady Pilzno w powiecie Dębica. Laskowski otrzymał piękny murowany dom, o dużych oknach. W domu ma elektryczność. Jego obecne mieszkanie liczy 5 pokoi. Mieszkanie Laskowskich niczym nie przypomina nędznej chałupy w jakiej mieszkał w Pilźnie.

A po pracy wieczorem, gromadzi się młodzież i starsi w miejscowym Domu Kultury. Wtedy cały dom rozbrzmiewa gwarem, śmiechem, muzyką. Radośnie jest w Stawie.

Jaką płytę zagrać — pyta kierowniczką świetlicy? — oberka!

Prosimy do wspólnej zabawy.

Osiedleńcy w Stawie zorganizowali własny zespół muzyczny, który bierze udział we wszystkich uroczystościach, akademiach. Zespół ten przewiózł na Ziemię Szczecińską popularny taniec rzeszowski „Jacak”.



## Chłopi! osiedlajcie się na naszych Ziemiach Zachodnich

### Do Piotra Jaworka

z gromady Narsie  
gmina Wielopole Skrzyńskie  
pow. Dębica

### Drogi sąsiedzie!

Postanowiłem dziś napisać do Ciebie kilka słów po starej znajomości. Znam przecież Twoje życie, jak i Ty moje, gdy zamieszkiwałem w tamtych stronach.

Wiem, że Ci ciężko, że dalej miewasz mękę na żarnach i rzadko kiedy jadasz mięso.

Chcę Ci napisać jak ja tu w Sulicach żyję i wszyscy w naszej gromadzie. Mieszkam tu, jak wiesz rok czasu dopiero, a zabiłem już dwie świny dla siebie. O żarnach zapomniałem, a mleka, mięsa, masła mam pod dostatkiem. Po roku czasu mego pobytu sprzedałem państwu już dwa zakontraktowane tuczniaki, a w najbliższym czasie sprzedam dwa zakontraktowane buhajki.

Paszy dla mojego inwentarza mam w bród, zebrałem osiemnaście fur siana, z czego możesz wnioskować, że siana mi nie zabraknie. Mam obecnie trzy krowy, jedną dałem już synowi, trzy owce, jedną maciorę prośną i jednego tuczniaka, parę koni, kilkadziesiąt kur, gęsi i kaczek, czego u nas w Nawsiu, jak wiesz sam, nigdy bym nie uchwalał. A tu mogę, bo mam 8 hektarów ziemi.

A ci moi sąsiedzi, którzy wcześniej przyjechali, to jeszcze lepiej się zagospodarzyli.

Możesz już Pietrusz wywnioskować z tych kilku moich słów, jaka jest różnica w życiu chłopca na wsi u nas w Nawsiu, a tutaj, na Ziemiach Odzyskanych, i chciałbym, żebyś opowiedział o moim liście i moim życiu sąsiadom, niech pomyślą o tym, że warto jest osie-

dlić się na Ziemiach Odzyskanych; żyje nas tu tysiące w spokoju, jesteśmy zadowoleni i chcielibyśmy, by ci, którzyście nasza szczęście. Pozdrów Ludwika Szparę, Wojciecha Rogowskiego, Jana Bełkę, Maksymiliana Wojnarowskiego i wszystkich sąsiadów. Chciałbym, by razem ze mną mieszkali tu na Ziemi Szczecińskiej. A będzie im tak dobrze jak mnie.

Wiem, że będą tacy, którzy odciągają Was będą od wyjazdu, którzy plotą różne głupstwa. Ale wierz mi, to wszystko nieprawda. My jesteśmy pewni, że żaden wróg nie targnie się na nasze ziemie, że nie ma też żadnej siły na świecie, która by wydarła nam te nasze ojczyste ziemie. Wszędzie tu ludzie budują domy dla siebie, państwo buduje fabryki, które widziałem, gdy byłem na Zjeździe Przemysłowców Chłopów w Szczecinie. Przykro mi było, że nie spotkałem tam nikogo znajomego z naszych stron. Gdybyś Ty tu przyjechał, to byś na pewno już nie chciał wracać do Wielopola. Bo ani ja, ani moja żona, ani dzieci ci na to by się nigdy nie zgodziły. Żona cieszy się gospodarstwem, o jakim nigdy nawet nie myślała, a dzieci chodzą wszystkie do szkoły.

Żona moja serdecznie pozdrawia Twoją Zofię i Annę Strzępek, Teresę Szparową i też pyta czy nie zechcą tu przyjechać. Napisz do nas jak najprędzej co u Was słychać, czy jesteście zdrowi i kiedy się zobaczymy.

Zaszyłam pozdrowienia  
Michał Ogorzałek

\*

\*

\*

Michał Ogorzałek, były wyrobnik bezrolny jest dziś właścicielem 8-hektarowego gospodarstwa w gromadzie Sulice. Do przyjazdu w szczecińskie namówił go syn, Tadeusz, który już dawniej osiedlił się tutaj i pracuje w PGR Winniki (pow. Łobez). Oprócz umarzałnej

pożyczki na pełne zagospodarowanie się, Ogorzałek otrzymał również 700 kg ziarna pszenicy i żyta na pierwszy zasiew oraz 600 kg pszenicy na początkowe wyżywienie. W roku 1953 zbierał z ziemi szczecińskiej po raz pierwszy plony.



**W „Dekadzie przedzjazdowej“**

Do potężnej fali zobowiązań przedzjazdowych włączyła się także Rada Pedagogiczna wraz ze szkolnym koletem ZMP Liceum Ogólnokształcącego Męskiego w Rzeszowie, podejmując dodatkowe zobowiązania pod hasłem: „Dekada przedzjazdowa“.

I tak młodzież szkolna zrzeszona w kółkach naukowych postanawia w okresie „Dekady przedzjazdowej“ nasilić pracę naukową włączając ją ściśle z problematyką IX Plenum przez zorganizowanie otwartych zebrań poszczególnych kół naukowych jak: polonistycznego, matematycznego, geograficznego, miłośników języka rosyjskiego, miczurinowskiego itd.

Młodzież, która otrzymała za I półrocze br. oceny niedostateczne postanawia zlikwidować stopnie ujemne. Zobowiązanie to wykonują uczniowie przy ściśle współpracy uczących (konsultacje, odpytywanie itp.).

Koło miczurinowskie zorganizo- nuluje działkę doświadczalną. Koło PCH zorganizuje konkurs czystości w szkole w zakresie higieny osobistej, upo- rządkowania otoczenia szkoły i jej urządzeń.

**Krytyka pomogła**

Komenda MO Woj. Rzeszów w ślad za notatką pt. „Przeszkadzają w zabawie“ komunikuje, że chuligani zostali przykładnie ukarani przez kolegium orzekające przy Prezydium PRN w Rzeszowie.

W notatce „Zapomniane fotografetki“ skrytykowałyśmy nieaktualną tematykę fotografetek kół TPPR, przy niektórych zakładach pracy.

W odpowiedzi swej Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie zawiadamia, że gablotkę przeniesiono ze starego budynku zakładu, a treść gazetki uaktualniono.

**Uchwała o gromadzkich radach narodowych uchwała w naszym interesie — mówią chłopię ze Słociny, Krasnego i Malawy**

Wiadomość o uchwale Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpoczęcia prac przygotowawczych do powołania gromadzkich rad narodowych odbiła się głośnie echem na wsi rzeszowskiej. Chłopi żywo komentują tę uchwałę, bo widzą w niej wyraźną troskę o przybliżenie organów władzy do ludu.

Z roku na rok zmienia się oblicze wsi polskiej, w miarę czego zmieniają się potrzeby pracujących chłopów. Gromadzkie rady narodowe staną się bezpośrednio ogniwem łączności wsi z władzami powiatowymi.

Projektowany podział administracyjny kraju będzie służył interesom ludzi pracy. Nic więc dziwnego, że w dyskusji nad nową uchwałą bierze udział ogromna część chłopów.

„Mieszkam tuż przy drodze — mówi 2-hektarowy rolnik ze Słociny — Breściak — i widzę codziennie jak chłopię z odległych gromad szli do Prezydium GRN w Słocinie celem załatwienia najpotrzebniejszych spraw. Często się zdarzało, że przewodniczący był na konferencji, a sekretarz na odpawie i trzeba było wracać z niczym. Uważam, że uchwała o powołaniu gromadzkich rad narodowych to uchwała w interesie ludu“.

„Któż lepiej, jak nie władza administracyjna w poszczególnych gromadach może znać potrzeby swych obywateli — mówi chłop z Krasnego, Czerniakowski. Przy obecnym stanie trudno jest zapoznać się z potrzebami poszczególnych obywateli, których w zasięgu gminy jest kilkanaście tysięcy. Spotykam się we wsi z pretensjami do Gminnej Rady Narodowej. Słyszeliśmy wiele spraw załatwić, ale często ma chają ręką mówiąco „to należy do gminy“.

„Zmniejszony obszar i mniejsza liczba kompetencji w gromadzkich radach narodowych — zaznacza ob. Ruszel z Malawy — pozwoli lepiej załatwiać potrzeby chłopów. Ułatwi tym samym kontrolę najszerszych rzesz nad pracą rad narodowych, uprości system łączności państwa ze wsią“.

**Zaloga WSK — zalodze POM w Godowej**

„Jesteśmy gotowi do akcji wiosennej“ — takiej oto treści meldunek złożyła Wojewódzkiej Rzeszowskiej POM zaloga pomorska z Godowej.

znajmła swą gotowość do tegorocznej akcji wiosennej. A przecież ta sama zaloga jeszcze niedawno borykała się z trudnościami i ciężko jej było wywiązać się ze swoich prac,



Naczelnny dyrektor WSK inż. Szymczak wręcza dyrektorowi POM Janikowi list załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

twą złożyła pierwsza zaloga POM, która przed terminem ukończyła remonty maszyn i o-

choć miała warsztat, maszyny, pomieszczenie.

Ciężko, bo nie było w Godowej światła elektrycznego, energii, która by poruszyła tokarkę, wiertarkę itd., bo brakowało narzędzi i części zamiennych do ciągników.

Ale w r. 1954 objęła nad POM szefostwo zaloga WSK Rzeszów. Ekipa elektryków



Elektryk z WSK Józef Madera kontroluje instalacje

podjęła zobowiązanie — damy światło POM-owi Godowa. Dala więc zaloga WSK zala- dze POM światło, narzędzia i części zamiennne. Udziela pomo- cy fachowej, w szkoleniu i ży- ciu kulturalno-oświatowym. I stąd, z bratniej pomocy — „Jesteśmy gotowi do akcji wio- sennej“.

**Oszczędzaj energię elektryczną**

**Do naszych korespondentów**

Zbliżamy się szybkimi krokami do rozpoczęcia siewów wiosennych, stąd też wpływa obowiązek szybkiego i starannego przygotowania się do tej akcji. W terenie należy zwrócić uwagę, jak GS-y i PZGS-y zaopatrują chłopów w nawozy sztuczne, w części zamiennie i sprzęt rolniczy, smar do wozów, nasiona na uprawy kontraktowane i zboża siewne. Oczywiście, jeśli chodzi o zboża siewne, należy wykorzystać własne rezerwy w gminie, czy w gromadzie, a nie czekać na dostawę z Centrali Nasiennej. W tym roku mamy likwidować bardzo poważną ilość odlogów. Jeśli w którejś gromadzie powstała ilość odlogów, należy zwrócić uwagę na to, czy mają zawartą umowę z POM czy GOM, i czy w ogóle w gromadzie lub w danej gminie czynione są starania do organizowania ta-

kich zespołów do likwidacji odlogów.

Bardzo poważna sprawa jest zawieranie umów na prace POM-u ze spółdzielniami produkcyjnymi, orzy tym szczególnie troska mają być odczone te spółdzielnie, które w br. do raz pierwszy przystępują do zespolowego siewu. Trzeba tu zwrócić uwagę czy mają już one zawartą umowę, czy zwieziono nawozy sztuczne, materiał siewny itd. Na czoło przygotowań w akcji wiosennej wysuwa się sporządzenie planu pomocy sąsiedzkiej. Zwróćmy uwagę, czy aktyw gromadzki i Prezydium GRN takie plany sporządza i czy gospodarstwa bezkonne beda miały zapewnioną pomoc w srozeżaju i czy plan pomocy sąsiedzkiej powiazano z pracą GOM-u. Trzeba sprawdzić, czy GOM ma wyremontowane siewniki i inny sprzęt i czy już ma zawartą dostateczną ilość umów na wykonanie prac w chłopskich gospodarstwach.

PGR-y mają szczególne za- dania do wykonania w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej. Na naszym terenie od- czuwają one poważny brak rąk do pracy. Czy PGR-y robią starania o robotników sezonowych, czy przygotowują dla nich mieszkania itd., aby zapewnić sobie dostateczną ilość robotników i nieprzerwan- ny bieg prac wiosennych w polu. Niektóre PGR-y nie zakończyły omlotów zbóż siew- nych. Takie wypadki należy mocno krytykować i natych- miast podawać do redakcji.

Napiszcie również o tym, czy powstały w gromadzie kuźnie, stelmarnie i warszta- ty do remontu sprzętu chłop- skich gospodarstw.

Wiosna br. ma być wiosną wzorowego siewu, dlatego też o wszelkich niedociągnięciach w przygotowaniach należy szybko informować redakcję. W dalszym ciągu należy pi- sać o przebiegu kontraktacji. Oprócz siewów niemięlny ważna sprawa jest realizacja zobowiązań podjętych na- cześć II Zjazdu.

Piszcie o zobowiązaniach, jakie zostały już wykonane. Pokażcie ludzi, którzy swo- ją pracę, starannością i in- iatytywą przyczynili się do ich wykonania.

**KOLARZE INDII ZGLOSZENI DO WYSCIGU POKOJU**

Komitet Organizacyjny VII Wyciągu Pokoju „Trybuny Lu- du“, „Neues Deutschland“ i „Rude Pravo“ otrzymał dalsze, dwunaste zgłoszenie do wycię- gu. Zgłoszenie to nadesłała fe- deracja kolarska Indii, której przewodniczący Sorab H. Bhoot pisze m. in.: „Ja i kolarze in- dyjscy jesteśmy bardzo wdzięcz- ni za zaproszenie na wycięg i przyjmujemy je z radością“. Zgłoszenie kolarzy indyjskich jest pierwszym spoza Europy.

**Spotkanie i „spotkanie“**

Onegdaj w WDK w Rze- szowie odbyło się spotkanie z powieściopisarzem M. Promińskim i poetą J. Zagór- skim. Celem spotkania było bezpośrednie zapoznanie się czytelników z literatami.

Niewątpliwie spotkanie tak- kie ma duże znaczenie nie

tylko dla czytelników, ale również dla samych autorów. Czytelnicy mają możliwość bezpośredniego wyjaśnienia poruszonych w utworze zagad- nień. A autorzy niemięlnie- szą odnoszą korzyść, przez zetknięcie się z opinią swo- ich czytelników, z ich kryty- ką i życzeniami. Ostatnie spot- kanie z M. Promińskim i J. Zagórskim dało wiele.

Tyle jeśli chodzi o litera- tów.

Obecnie chcieliśmy wysu- nąć parę uwag pod adresem organizatorów tj. WDK w Rzeszowie. Trzeba stwierdzić na wstępie, że impreza, jeśli chodzi o sprawy organizacyj- ne, miała wiele niedociąg- nień. Przygotowano ją w na- zbyt szczupłej sali, gdzie lu- dzie cisnęli się jak „śledzie w beczce“.

Następnie wskutek ciasne- go pomieszczenia wielu uczestników skupiło się w drzwiach i na korytarzu, gdzie ci ostatni urządzali wła- sne „spotkanie“ — nadzwyc- zaj ożywione — tak, że słu- chacze na sali, w zasadzie, mało literatów słyszeli.

Uważamy, że WDK w Rze- szowie stać na lepszą organi- zację imprez kulturalnych i chcieliśmy w przyszłości to widzieć.

Tego rodzaju imprezy mu- szą być przygotowane staran- nie, by do uczestniczenia pu- bliczności zachęcały, a nie od- stręcały.

Paulina Jamrozik

**Ze sportu**

**Z hokejowych mistrzostw świata**

W środę na hokejowych mistrzostwach świata i Euro- py ZSRR w swoim piątym z kolei zwycięskim meczu po- konał SZWAJCARIĘ 4:2 (0:0, 2:1, 2:1). Po ciężkiej walce w poprzednim spotka- niu z CSR, drużyna radziec- ka zagrała nieco słabiej, jed- nak odniosła zasłużone zwy- cięstwo. Bramki zdobyli: Bo- brow — 2, Szuwałow i Ba- bicz.

W dalszym ciągu rozgry- wek hokejowych KANADA zdeklasowała FINLANDIĘ odnosząc wysokie zwycięstwo 20:1 (7:0, 8:1, 5:0).

W drugim meczu norwe- gskim w tym dniu NORWEGIA wygrała ze SZWAJCAR- IĄ 3:2 (1:0, 0:1, 2:1).

W tabeli rozgrywek na pierwsze miejsce wysunęła się, dzięki lepszemu stosun- kowi bramek Kanada przed ZSRR. Obydwie te drużyny znajdują się nadal bez straty punktu.

Dzisiaj Kanada gra z CSR, a ZSRR ze Szwecją.

**O puchar ORZZ — Rzeszów w siatkówce**

W sobotę i niedzielę tj. dnia 6 i 7 bm. odbędą się w Przemysłu si- nalowe rozgrywki w siatkówce męskiej i żeńskiej o puchar ORZZ. W turnieju tym biorą udział mistrzowie poszczególnych zrzeszeń naszego województwa. Zobaczymy więc zespoły męskie i żeńskie Budowlanych Rzeszów, Stali Mielec, Kolejarka Prze- myśl, Ogniwa Rzeszów, Górnik Krosno, KS Jedlicza, Spójni Przeworsk, Ogniwa Kolbuszowa.

Ostatnio odbyły się mistrz- stwa w zrzeszeniu Ogniwo. Wśród drużyn męskich pierwsze miejsce zajął zespół rzeszowski go Ogniwa, zdobywając 3 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna z Kolbuszowej, na trzecim z Przemysłu (PRN), a na czwartym również z Przemys- śla (MPRB).

Wśród zespołów żeńskich pierw- sze miejsce zajęła drużyna Kol- buszowej przed Przemysłem (PRN) i Rzeszowem.

Podobny turniej odbył się w Krośnie, gdzie startowali siatka- rze i siatkarki- KS. Mistrzo- stwo ROZZ wśród drużyn mę- skich zdobył zespół Krośna, któ- ry w decydującym spotkaniu pokonał siatkarzy Jasła 2:0 (15:7, 15:5). Wśród drużyn żeńskich pierwsze miejsce zajęły siatka- rki KS Jedlicze przed drużyną z Krośna.

**RZESZÓW**

Dziur nocny: Apteka Społecz- na nr 81, Plac Stalina 18. Apteka Społeczna nr 4, ul. Da- browskiego 55, tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe: ul. O- brońców Stalingradu 29, tel. 08. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

**TEATR**

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Fircyk w zalotach“ Fr. Zabłockiego — komedia w 3 aktach — godz. 19-1a

**Muzeum**

Muzeum Okręgowe w Rzeszo- wie: Rynek 6 — czynne od o godz. 10-15-tej, w niedzielę od godz. 10-14-tej. Muzeum w Łańcucie: czynne od godz. 9-15-tej

**KINA**

APOLLO: (ul. W. Hilbera) — „Rzym godzina 11-1a“ (rod- wioślak) — godz. 16, 18, 30 1 21. PRZODOWNIK: (ul. Pstrow- skiego) — nieczynne.

**RADIO**

PIATEK Program I — na fall 1322 m. Program dnia 6.06, 15.25 Wia- domości 5.50, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Kon- cert poranny. 6.10 Muzyka po- pularna. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Koncert. 7.50 Kalendarz radio- wy. 8.00 Dla młodzieży. 8.20 Koncert poranny. 9.00 Aud. dla klas VIII. 9.40 Dla przedszkoli.

10.00 Przerwa. 11.05 Dla klas III i IV. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 Radziecka muzyka ludo- wa. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muzyka popularna. 13.40 Duety kompozytorów rosyjskich. 13.55 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.10 Utwory na altówkę i fortepian. 16.25 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Skrzynka ogólna. 17.00 Radio- wy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 17.20 Po- pularne utwory symfoniczne. 17.30 Polskie melodie ludowe. 18.00 „Na szerokim świecie“. 18.15 Pieśń o Stalinie — audy- cja w I-szą rocznicę śmierci Józefa Stalina. 18.45 Wieczorne melodie. 19.15 Teatr młodego słuchacza. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.42 Muzyka. 20.50 Fragmenty z poematu Wł. Bro- niewskiego pt. „Stowo o Stalinie“. 21.05 Koncert symfo- niczny. 22.00 Felieton. 22.10 d. c. koncertu.

PIATEK Program II — na fall 367 m. Program dnia 7.50, 14.00 Wia- domości 8.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Kon- cert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Muzyka popularna. 6.50 Muzy- ka popularna. 7.20 Koncert. 8.00 Koncert solistów. 8.20 Kon- cert poranny. 8.55 Przerwa. 14.10 Dla klas I-II. 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki. 15.00 Bertiz — uwertura „Be- atrice i Benedict“. 15.10 „Ry- czerz i ciury“ fragm. powieści W. Rymkiewicza. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Muzyka. 16.20 Mu- zyka dla wszystkich. 17.05 Ra- diowy klub racjonalizatorów. 17.25 „Ze sportu“. 17.30 „Na warszawskiej fall“. 18.00 Muzy- ka rozrywkowa. 18.30 Pogadan- ka. 18.40 Koncert muzyki kla- sycznej. 19.20 Pogadanka spo- rtowa. 19.30 Muzyka i aktualno- ści. 20.00 Fragm. pow. W. Iwa- nowa pt. „Aleksander Parcho- mienko“. 20.20 Koncert symfo- niczny. 21.26 Wiadomości spo- rtowe. 21.40 Muzyka rozrywko- wa. 21.50 „Z życia ZSRR“. 22.20 Muzyka kameralna. 22.51 „Pię- kno głosi“. 23.15 Muzyka symfo- niczna.